

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 23.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

ROZWOJOWY

PRADA

Sobota. 2-go Września

Pożyczka wewnętrzna min. Skarbu. Urzednicy mają subskrybować w wysokości 1-mies. pensji.

W dzisiejszych piśmie porannych podano komunikat półurzędowej agencji „Iskra” donoszący, iż w kołach rządowych rozważa na jest sprawa rozpisania pożyczki wewnętrznej, że Ministerstwo Skarbu prowadzi już odnośne badania i prace przygotowawcze i że decyzja rządu w tej sprawie spodziewana jest już w połowie przyszłego tygodnia.

Według wiadomości które obiegają w kołach politycznych, ogólna wysokość zamierzonej subskrypcji pożyczki wewnętrznej nie jest jeszcze definitywnie ustalona. Mówi się o 300-300 milionach złotych. W odnośnych kołach obliczają, że część pożyczki zostanie subskrybowana przez banki i przemysł, część zaś — przez urzędników i pracowników pa-

stwowych oraz społeczeństwo.

Każdy urzędnik czy pracownik państwa ma zakupić obligację na sumę swej jedno-

miesięcznej pensji. Należność z tego tytułu byłaby potrącaną przy wypłacie pensji w ciągu 6 miesięcy.

Echa olbrzymiego zjazdu hitlerowców

Berlin, 31. 8.

Zjazd partii narodowosocjalistycznej w Norymberdze zorganizowany został z prawdziwą maestrią i zareżyserowany w najdrobniejszych szczegółach z finezją niebywałą. Reżyserja narodowych socjalistów zna się na psychologii mas i umie je sugestjonować. Zjazd ten ma być, jak pisze prasa hitlerowska, największym i najokazalszym, jakiego nie widziały nawet Niemcy cesarskie.

Hitler, przejeżdżając ulicami miasta, wi-

tany jest niby monarcha. Samochód jego ob-sypywany jest kwiatami, nie mogąc się posu-wać wśród zwartych tłumów. Nigdy, zdaje się, „Wilhelm Ostatni” takiego przyjęcia nie doznał, chyba tylko podczas koronacji. Mias-to przedstawia się jak w wielkie obozowisko o nastroju, przypominającym ten połowego obo-zu w sierpniu 1914 r. Ulice roją się od brun-atnych mundurów i maszerujących oddzia-łów szturmowych. Warczenia bębnow, prze-rywane muzyką kapeli szturmowych i śpiewa-mi maszerujących, nie ustają. Wszystkie ple-ce miejskie i podmiejskie łaki zasiane są na-miotami, w których zakwaterowało się prze-szło 300.000 ludzi: członkowie oddziałów sztur-mowych, sztafety bojowe i młodzież hitlerow-ska obojga płci. Namioty są urządzone nie-mal wykwiśnie, z wodociągami, elektrycznoś-cią i wszelkim komfortem. W mieście zakwa-terowało się mnóstwo formacji partyjnych, 340 pociągów specjalnych przybyło w ciągu dwóch dni i zamieniło Norymbergę w obozo-wisko ruchliwe, jak na froncie. Kuchnie po-łowe, urządzone według najnowszych wyma-gań technicznych, dostarczają na minutę 1500 obiadów. Wszystko wygląda na jenerałną próbę wymarszu na front.

Na arenie, przez którą przemaszera-wać ma blisko półmilionowa armia, wznoszą się nowowbudowane trybuny, mieszczące 60.000 osób. Olbrzymie hale, gdzie odbywać się bę-dą obrady i uroczystości, mieszczą 15.000 ludzi. Rusztowania, z których mają być wy-puszczone ognie sztuczne podczas wielkiej uroczystości ludowej, mają 30 metrów wyso-kości. Na szczycie najwyższego rusztowania płonąć będą przez 4 godziny wieczorne znaki swastyki. Fajerwerki przyćmić mają wszyst-ko swoją wspaniałością, co kiedykolwiek w Niemczech było widziane, nawet to, co by-ło za czasów Augusta Mocnego. Sam Hitler zakwaterował się w namiocie swoich towarzy-szów szturmowych. Przybyli tu wszyscy mi-nistrowie Rzeszy i wszystkich krajów zwią-zkowych. Poza tym przybyło dziś 20 dyploma-tów specjalnym pociągiem salonowym z Ber-lina. Polityczne prace zjazdu rozpoczną się dopiero właściwie jutro, dziś odbyły się tylko obrady przedwstępne poszczególnych organi-zacji. Kanclerz Hitler wygłosi jutro o godz. 5 wielką mowę, która będzie transmitowa-na przez radio.

Nie Sobieski a hitlerowcy oswobodzili Wiedeń

Austrjacka opinia publiczna jest pod wra-żeniem niesłychanego nietaktu, jakiego dopu-sił się dziś organ hitlerowski „Wiener Neuste Nachrichten” w przededniu uroczystości zwią-zanych z jubileuszem 250-rocznicy odsieczy Wiednia. Mimo, że wczoraj jeszcze doniosły tutejsze dzienniki o niespodziewanym licznym udziale Polaków w tych uroczystościach świa-dczącym o wielkich sympatiach, jakimi Pol-ska darzy społeczeństwo austrjackie ogłosił wspomniany dziennik artykuł wstępny, w któ-rym stara się udowodnić, że zasługi Sobies-kiego około oswobodzenia Wiednia są moc-no przesadzone i nie odpowiadają rzeczywi-stości, względnie prawdzie historycznej. Aby dać społeczeństwu polskiemu pełne zadość-uczynienie i nie pozwolić zakorzenić się mie-nianiu, jakoby rząd austrjacki mógł obojętnie przegądać się naruszeniu dobrych stosunków polsko-austrjackich, ogłosił urząd kanclerski oświadczenie że nie ma nic wspólnego z tym organem, nie reprezentującym wcale austrjac-kiej opinii publicznej.

A że nietylko koła urzędowe, lecz także opinia publiczna potępia wybrzyk wielkonia-miejski, względnie hitlerowski, dowodzi arty-kuł, jaki w odpowiedzi na wywody rzekomo historyczne „Wiener Neuste Nachrichten” ukazał się dziś po południu w poważnym or-ganie „Wiener Allg. Zeitung”. W artykule tym pt. „Sobieski i hitlerowcy” pisze redak-cja: Dziękujemy Hitlerowi „Wiener Neuste Nach-richten” odważyło się dziś w sposób bezczelny szkalować Polaków i króla pol-skiego.

Dziennik ten nietylko wymierzył poli-czek prawdzie historycznej, lecz stara się tak że wbić klin między Polskę i zaprzyjaźnioną z nią Austrię i szkodzi tem samem państwu austrjackiemu. To więc, co czyni organ hit-lerowski, jest jawnym aktem sabotażu polity-cznego i ekonomicznego, gdyż starając się obrazić Polaków, podkopuje ruch obcych. Kto zna historję, ten wie jak bardzo zasłużył się król polski koło oswobodzenia Wiednia, jak wielką rolę odegrała husarja polska pod murami stolicy Habsburgów i umie ocenić ge-njalny czyn króla polskiego, który objawszy naczelne dowództwo sprzymierzonej armii, jako najstarszy rangą suweren, kazał skoncen-trować na Kahlenbergu wojsko, aby uderze-niem z góry powiększyć siłę ataku. Husarzy polscy walczyli, jak lwy, oni to zdobyli na-miot Kara Mustafy i chorągiew proroka. Oni też w swoim heroizmie podjęli się ścigać Tur-ków, aby zwycięstwo było całkowite. Bez Sobieskiego i wojska polskiego miałaby dziś Europa inny wygląd. Chwały, która mu się słusznie należy nikt jeszcze dotychczas nie ośmielił się uszczuplać.

„Wiener Neuste Nachrichten” miało tyl-ko tę smutną odwagę, że spotwarzyło podstę-pnie Austrię i jej polskich przyjaciół. Jest to dziennik, o którym Polska i społeczeństwo austrjackie doskonale wie, że żyje on za pie-niądze pruskie i knuje zdradzieckie wobec Austrii plany”.

Ciekawe objawy

W dniu wczorajszym, wieczorem, niezna mi sprawcy rozleli w ogródku Lardellego, w Alejach Czerwińskich, gdzie zwykle grupuje się znaczna ilość publiczności, przybawiającej z dzielnicy północnej miasta, smutną cuchnącą cegę płynu, wskutek czego zgromadzeni musieli cukiernię opuścić. Dzisiaj zrana również dokonani sprawcy obleli naftą włoszczyznę i ogórki w kramie, przy ul. Nowolipie 29, należącym do Estery Elkichmanowej.

W księgarni „Vita Nuova”, Świętokrzyska 19, należącej do Jakóba Freizingera, za trzymano 20 letniego praktykanta fryzjerskiego Haurwa, Fabryczna 10, który rozlał na książki jakiś cuchnący płyn. Zatrzymanego przeprowadzono do dyspozycji Sądu Starościńskiego.

W dwu wypadkach, gdzie sprawcy są nieznani, policja prowadzi dochodzenia.

Przeciwno bujaniu gości.

W okresie dzisiejszego kryzysu stała tendencja, bardzo szeroko rozpowszechniona, jest sugerowanie społeczeństwu, że kryzys już się kończy. Niech się tylko zjawi jakiś lokalny objaw, często zupełnie przypadkowy, znamionujący poprawę, już orbi et urbi krzyczy się o nadchodzącym końcu kryzysu.

Ta sugestia była rozpowszechniana w ciągu ostatnich paru tygodni. Tymczasem co mówią ostatnie urzędowo ogłoszone cyfry? Wartość weksli zaprotestowanych w lipcu wzrosła do 35,1 milionów zł wobec 33,9 milionów zł w czerwcu, odsetek zaś do 10,3 procent wobec 7,4 w czerwcu. Wskaźniki ruchu inwestycyjnego są niższe wobec roku ubiegłego, wskaźnik produkcji przemysłowej, który od paru miesięcy rozrastał, uległ w lipcu obniżeniu, ruch budowlany w roku bieżącym słabszy niż w ubiegłym. Wydaje się bardzo wątpliwym, czy wobec tych faktów można mówić o poprawie.

Próżne obietniczki poprawy prowadzą tylko do zupełnego zaniku wiary w to, że może być lepiej. Dlatego w imię zdrowia moralnego społeczeństwa trzeba śmiało patrzeć prawdzie w oczy i wychowywać w tym kierunku całe społeczeństwo.

Niezwykły potworek.

Ostatni numer pisma lekarskiego „Medycyńskie Kliniki” podaje opis rzadkiego zdarzenia, mianowicie mówi o narodzinach dziecka z dwiema głowami i trzema ramionami. Matka rodziła już uprzednio troje normalnych zupełnie dzieci. Czwarte dziecko jest poronionym płodem. Poród odbył się pod narkozą, pomiędzy ramionami dziecka, na dwu normalnych szyjach tkwią dwie główki, czyli w miejscu, gdzie winna być jedna głowa, wyrosło ich dwie.

Dwie ręce dziecka umieszczone są w miejscach właściwych. Trzecia ręka nadliczbowa wyrasta pomiędzy dwiema głowami na plecach. Lewa ręka ma tylko cztery palce. Brakuje wielkiego palca. Prawa ręka i prawe ramię są prawidłowe. Natomiast trzecie ramię ma również tylko cztery palce. Prawdziwe nieszczęście, że dziecko przyszło na świat żywe. Miało ono dwa serca: prawe — duże, i lewe małe, oba znajdowały się we wspólnym obszernym osierdziu. Dziecko miało pozatem 2 przeliki, dwa przewody pokarmowe i dwa żołądki. Dokładna obserwacja zwłok znalazła również dwie dobrze rozwinięte kości pierzowe. Wypadki tego rodzaju określane są po łacinie jako „Dicocephalus”. U płazów i gadów zdarzają się one dość często u ludzi na szczęście niesłykają się nigdy.

Natura, która popełniła wielką pomyłkę stworzając tak dawny twór, pospieszyła się skorygować swój błąd: dziecko narodziło się martwe. Przeważnie na świat martwe, gdyż było niezdolne do życia, która miało być męką konieczną dla niego, jak i dla otaczających.

Niemcy przekroczyli wszelkie granice.

Paryż 1-9
„L'insurgent” ostrzega przed dalszymi prowokacjami ze strony rządu Hitlera, które zmuszają Europę do czujności i przedsięwzięcia zawczasu środków obronnych, wobec mobilizacji pangermanizmu. Pismo przypomina wywiad, udzielony mu przez prezydenta Roosevelta, który oświadczył, że gdyby był francuzem, nie mógłby być spokojny. Wytworzy-

ła się sytuacja — kontynuuje dziennik — w której słowa powyższe można by trawestować zmieniając jedynie wyraz „Francuz” na „Austriak” „Belg” i t. p. Niemcy niepokoją bowiem wszystkich swych sąsiadów. Prawda jest że Europa pragnie pokoju. Wyjątek stanowi tylko jedno państwo — Niemcy, które prą do wojny i oczekują tylko rozbrojenia innych państw ażeby wojnę tę wazczać.

Zniżka płac urzędniczych od 1. paźdz.

Przed zwołaniem jesiennej sesji parlamentu ma się ukazać szereg dekretów Prezydenta Rzplitej. Wśród nich ma się znaleźć dekret o zmianie ustawy uposażeniowej urzędników. Prace przygotowawcze jakoby już ukończono.

Istota reformy

Wedle krążących pogłosek, reforma polegałaby: 1) na zniesieniu t. zw. punktów i wprowadzeniu natomiast stałych norm uposażeniowych, 2) na definitywnym zniesieniu t. zw. szczebli i podziale na 15 kategorii bez szczebli, przyczem urzędnicy otrzymywaliby dodatek funkcyjny.

Oczywiście, emerytury urzędnicze wypadłyby mniej korzystnie aniżeli obecnie. Obliczono by je bowiem od zmniejszonych pensyj

nie biorąc pod uwagę dodatku funkcyjnego.

Niekorzystna też byłaby reforma dla obciążonych licznymi rodzinami. Urzędnicy bowiem, pod względem wymiaru płac, dzieliliby się na dwie kategorie: na kawalerów i żonaty. Urzędnicy z rodzinami, posiadający co najmniej jedno dziecko, otrzymywaliby dodatek rodzinny. Dotychczas dodatek taki wyliczano zależnie od posiadanych dzieci. W przyszłości liczbą dzieci nie wchodziłaby w rachubę.

W sferach urzędniczych twierdzą, że nowa ustawa wydana będzie przed 1 października i że od tej daty miałyby wejść w życie. Dla pewnych kategorii stabilizacja pensji urzędniczych oznaczałaby obniżenie dotychczasowych płac.

Oszuści w piórkach skarbowca.

Dnia 25 czerwca r. b. do Juljanny Czekalskiej zamieszkałej przy ulicy Zeromskiego 48 przybyło dwóch jakichś jegomościów, którzy przedstawili się, jako kontrolerzy Izby Skarbowej w Łodzi.

Czekalska jako wdowa po inwalidzie wojennym ubiegała się o rentę. Przybyli oświadczyli, że na mocy decyzji Ministerstwa Skarbu przyznana została do wyboru Czekalskiej albo koncesja na handel win i wódek, albo jednorazowa odprawa w sumie 4000 zł. w wypadku zaś gdyby Czekalska nie zgodziła się na dwie pierwsze propozycje, ubiegać się może o stałą rentę.

Czekalska powzięła podejrzenie, tembardziej, że przybysze wyciągnęli formularze wypełnili je a następnie zazałali 54 zł. 50 gr. opłat.

Czekalska odpowiedziała, iż jest uboga i korzysta z prawa dla ubogich. Zgodziła się jednakże i prosiła kontrolerów by zechcieli przybyć na róg Karła i Zeromskiego wieczorem gdzie ich będzie oczekiwała.

W międzyczasie sprytna niewiasta udała się do znajomego wywiadowcy Kwiatkowskiego, który udał się również na wskazane miejsce i zatrzymał rzekomych kontrolerów, którymi okazali się 25-letni Franciszek Wolski Wysoka 33 i 38 letni Mikołaj Sardynek, Piotrkowska 92, obaj znani i karani oszuści. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem ds. Balickiego wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Franciszek Wolski i Mikołaj Sardynek każdy na 3 lata więzienia.

Znów jeden monarcha w ulu.

Polska ma szczęście do monarchów. Nie do zagranicznych, tylko do monarchów rodzimego autoramentu. Wyrastają oni jak z pod ziemi, choć nie wiadomo, kto ich posiał. Pisaliśmy niedawno o dwóch królach Zygmuncie IV w Warszawie i Geneuszu I w Łodzi. A teraz przybył trzeci. Jeżeli nie najpotężniejszy, to w każdym razie najstarszy rodem. Jest nim król Mojżesz I, z dynastji Buchen. Na razie, zamiast na tronie, siedzi w kryminalu w Rzeszowie, a to za jakieś przestępstwa, które w każdym razie nie licowały z jego wysoką godnością.

Twierdzi on o sobie, że ukończył uniwersytet w Konstantynopolu, gdzie uzyskał tytuł doktora. Nie mogąc jednak z tym egzotycznym kłopotem w Polsce nic począć, handlował węglem i był współnikiem do autobusów kursujących z Rzeszowa do Przemyśla. Na tem to tle musiały powstać jakieś dyfe-

rencje między nim a kodeksem karnym, które skończyły się porażką króla.

Na tronie polskim zasiadało już wielu cudzoziemców, ale doktor turecki jako kandydat do polskiej korony jest w każdym razie czemś zupełnie nowym.

Kupujcie zaraz.

Gen. Johnson bada obecnie szczegółowo plany zakrojonej na olbrzymią skalę kampanji pod hasłem „kupujcie zaraz”. Przewidziane jest m. in. zwrócenie się do konsumentów z apelem do kupna towarów wartości 2 miliardów dolarów. Planu tego, jak przypuszczają, wymagać będą wydanie zarządzeń uzupełniających, wśród których znajdzie się inflacja, chyba, że obecne wysiłki dokonają cudu.

Funkcjonariusze departamentu skarbu stwierdzają, iż ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące złota, nie stanowią oficjalnej akcji na rzecz zmniejszenia zawartości złota w dolarze, ani otwarcia wolnego rynku. Zarządzenie to jedynie przygotowuje dla farmerów i producentów drogę do osiągnięcia lepszych cen na ich produkty.

Popieraj polskiego
kupca i rzemieślnika!

Przyczyny nędzy

Spadek cen zboża przybiera rozmiary katastrofalne. Bo miarodajne w tym względzie są nie ceny notowane na giełdach zbożowych, ale te, jakie faktycznie otrzymuje wieś od miejscowych kupców, niemal wyłącznie spekulantów żydów, w których rękach znajduje się całkowicie mniejszy i średni rolnik. Są dzielnice, jak np. Wileńszczyzna, w których za centnar metryczny żyta otrzymuje się 7 zł. Jest to cena przeszło dwa razy niższa od tej, jaka istniała za rządów rosyjskich gdy b. Kongresówka i gubernje północno-zachodnie, do których należała dzisiejsza Wileńszczyzna, zalewane były prosto zbożem i mąką rosyjską.

Jeżeli dodamy do tego, że obciążenia podatkowe w stosunku do przedwojennych wzrosły co najmniej czterokrotnie, nie licząc specjalnych „funduszy” i innych najrozmaitszych świadczeń, to dopiero stanie się jasny rozmiar klęski, jaka dotknęła Polskę.

Trzeba to sobie powiedzieć, że i rolnictwo i rząd stoją wobec tej klęski bezradnie. Odbyło się wprawdzie posiedzenie komisji międzyministerialnej pod przewodnictwem wice-ministra skarbu, p. Kozłowskiego, na którym zapadła decyzja przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża drogą interwencji, ale na tem się skończyło, bo interwencja, aby była skuteczna, wymaga ogromnych sum, których skarb nie posiada.

Mamy przed sobą komunikat związku izb i organizacji rolniczych, z którego wynika zupełnie jasno, że instytucje reprezentujące nasze rolnictwo, nie bardzo wiedzą, co robić w obecnej sytuacji.

Przedewszystkiem należałoby pamiętać, że owym, najważniejszym wierzycielem wsi jest urząd podatkowy, który bynajmniej nie wykazuje zalecanej przez „Gazetę Polską”, a tak istotnie pożądanej „wstrzemięźliwości”. Wprawdzie było wydane rozporządzenie poufne, wstrzymujące wykonywanie egzekucji wiejskich na okres zniwny, by dać rolnikowi możliwość spokojnego uprzątnięcia zbiorów. — Leżąc ten już się skończył i armia sekwestratorów zalała znowu „wieś spokojną”. Jak donosi organ Stronnictwa Ludowego „po powiatach krążą sekwestratorzy i za zaległości podatkowe, często bardzo małe, pieczętują całe stodoły ze zbożem”.

W tych warunkach trudno się dziwić prasie, reprezentującej sferę rolni że, gdy uważa, że „wstrzymanie armii sekwestratorów w jej niszczącym pochodzie na wieś, jest jedynym realnym sposobem obrony przed spadkiem cen”.

Uwzględnienie tego postulatu przez rząd przyniosłoby rolnictwu ulgę, ale tylko chwilową. Głębsza poprawa mogłaby nastąpić dopiero wtedy, gdyby rząd zdobył się na radykalniejsze posunięcia. Potrzebne jest więc dostosowanie ciężarów podatkowych do istniejącej siły płatniczej społeczeństwa zreformowanie procedury podatkowej, skreślenie zaległości i cały szereg innych zarządzeń, o których pisze się niemal codziennie i jak dotąd, z niewielkim bardzo skutkiem.

Ale i realizacja tych postulatów, niezmiernie pożądana i która powinna nastąpić najprędzej, bo sytuacja w rolnictwie jest

tego rodzaju, że konieczna jest jaknajwyższa pomoc, nie powróci dawnych wysokich cen na zboże. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń.

Okres wyjątkowo dobrej koniunktury dla produktów rolnych zdaje się, minął już bezpowrotnie nie tylko u nas, ale wszędzie, we wszystkich krajach produkujących na eksport. Jeżeli w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Argentynie nie widzi się innego

wyjścia, jak znaczną redukcję obszarów pod zasiew pszenicy, aby w ten, niemal heroiczny, sposób ratować się przed spadkiem cen, to i mniejsze państwa eksportujące zboże, a wśród nich i Polska, muszą się poważnie zastanowić nad tem, czy obecny system gospodarki rolnej, przy której nacisk główny położony jest na hodowlę zbóż, da się nadal utrzymać.

GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ Ul. Wólczańska Nr. 55.

(Pełne prawa gimn. państw.—kategoria A).

Początek lekcyj — 21 sierpnia. W sprawie przyjęć kandydatek sekretariat udziela informacji

Szczegóły francuskich fortyfikacji nadgranicznych.

Wobec coraz częstszych prowokacji hitlerowskich Francja postanowiła przystąpić do wojny, ale przedewszystkiem Niemcom, że jest chroniona pancernym na którym każdy napastnik pokruszy sobie zęby.

„Nowoczesnym murem „chińskim” nazwali fachowcy niemieccy ten łańcuch fortyfikacji. Chinom zagrażali najeźdźcy z północy Francji również. Cesarze chińscy wzniesli olbrzymim kosztem mur, biegnący niemal wzdłuż całej granicy, a stanowiący w swoim czasie szczyt techniki wojennej. Francja również zbudowała fortyfikacje wzdłuż prawie całej granicy, także ogromnym kosztem i także będące ostatniem słowem techniki wojskowej.

Na tem się jednak wyczerpują podobieństwa, a zaczynają różnice. „Nowoczesny mur chiński” jest prawie niewidoczny. Twierdze skryły się pod ziemię!

Sprawił to rozwój lotnictwa. Z chwilą, gdy stwierdzono, że wielkie bomby lotnicze wbijają się do 20 metrów w głąb, przedwojenne forty z cienką ścianą z betonu i parometryną warstwą ziemi okazały się przestarzale. Niektórzy twierdzili, że twierdze stałe tracą wogóle rację bytu. Ale francuski sztab generalny stanął na stanowisku że niemasz pocisku, przeciwko któremu nie byłoby pancerza i że zatem fortyfikacja stała będzie mieć nadal olbrzymie znaczenie, o ile będzie dostosowana do najnowszych narzędzi niszczenia.

Zbudowano więc w ostatnich kilku latach łańcuch fortyfikacji wzdłuż północnej granicy Lotaryngii, od Ranu aż do Luksemburgu. Łańcuch ten biegnie dość blisko (10—20 kilometrów) granicy niemieckiej tak, że dawne twierdze niemieckie np. Metz, stanowią obecnie drugą linię obronną a przedwojenne twierdze francuskie (np. Verdun) trzęcia.

Dawniej budowano twierdze ze wszystkich stron niedostępne i mogące wytrzymać nawet kilkumiesięczne oblężenie, gdyby nieprzyjaciół wdarł się daleko w głąb kraju. — Teraz broni granicy długi łańcuch małych fortów. Kilka, a czasem kilkanaście fortów

tworzy ośrodek warowny, który może wytrzymać oblężenie jak twierdza, ale który leży tak blisko sąsiedniego obszaru warownego że niemal tworzy z nim jedną całość. Fortyfikacje zbudowane są w ten sposób, by nieprzyjaciół nie mógł się przedrzeć i atakować z boków i z tyłu.

Wedle opisu korespondenta „Petit Parisien” z wszystkich tych umocnień widoczne są tylko wieże pancerne. Ważą one do 50 ton każda i podobno będą w stanie oprzeć się wszelkim pociskom armatnim. W tych wieżach umieszczone są armaty, niosące na 20—40 kilometrów. Załoga fortu ukryta jest głęboko w ziemi. Kilkadziesiąt metrów pod powierzchnią zbudowano całe miasto. Są tam koszary z kuchniami, piekarniami, łaźniami, są elektrownie. Pojedyncze forty są połączone z sobą długimi a szerokimi korytarzami, przez które biegną szybko pociągi kolejki podziemnej. W tych miastach podziemnych mogą żyć całymi miesiącami liczne oddziały. Świeże powietrze zapewniają potężne wentylatory, przy których naturalnie nie brak urządzeń przeciwko gazom trującym.

W ten sposób załoga fortu jest zupełnie zabezpieczona przed nieprzyjacielskim lotnictwem i ciężką artylerią. Tankom zaś i piechocie zagrażają drogie głębokie rowy, o tak stromych ścianach, że żaden czołg nie będzie się mógł wygrzebać. Zresztą są jeszcze gęste zające z drutu kolczastego, a forty leżą tak blisko siebie, że wzajemnie bronić się będą ostrzeliwując przedpole z ciężkich karabinów maszynowych.

Tak przedstawia się ten „mur chiński” na granicy Lotaryngii. Jedyne przeciw lotnictwu nieprzyjacielskiemu nie daje on zasłony. Ale poza linią fortów leży tyle lotnisk z hangarami, pełnymi szybkich samolotów, że i w powietrzu powstanie łatwo nieprzebrany kordon.

Budowa tych fortyfikacji pochłonęła ogromne sumy. A budżet Francji jest wciąż deficytowy. Ale jeżeli istotnie te twierdze zapewnią Francji bezpieczeństwo i odstraszą Niemców od wojny to pieniądze nie zostały zmarnowane.

Zjazd ogrodniczy.

PROGRAM

Godz. 10 rano Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

O godz. 11 r. Otwarcie Zjazdu; poczem nastąpią Referaty: a mianowicie:

a) Organizacja ogrodnictwa w dobie dzisiejszej — inż. Leon Firaś.

b) Cele i zadania Izby Rolniczej i rola jej w życiu gospodarczo-ogrodniczym — inż. Jan Kawczak, dyr. Izby Rolniczej.

c) Sadownictwo i szkółkarstwo w Województwie Łódzkim — p. Juliusz Blumen-
tal.

e) Kwaciarnictwo w Województwie Łódzkim — p. Tomasz Leszczyński.

f) Ogrodnictwo miejskie i zagadnienie dróg i nieużytków w Województwie Łódzkim — dyr. Stefan Rogowicz.

g) Zagadnienie organizacji produkcji i zbytu — p. Zygmunt Kaczorowski.

Po Zjeździe przewidziany wspólny bankiet.

Obrady będą się odbywały w Łódzkiej Izbie Rolniczej przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro.

Zmiany na stanowisku kierownika rzeźni w Chojnach

(a) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym zwolniony został ze swego stanowiska kierownik rzeźni w Chojnach dr. weterynarii Eugeniusz Czekotowski, na jego miejsce zaś powołany został dr. weterynarii Wojciech Martick.

Przesunięcie to, jak się dowiadujemy, nastąpiło wyłącznie ze względów oszczędnościowych.

Wójt i sekretarz zwolnieni za przekroczenia

(a) Starosta Powiatu Łódzkiego p. Makowski przeprowadził ostatnio gruntowną lustrację agend w Urzędzie gminy Łagiewniki.

Lustracja ta ujawniła, że gospodarka prowadzona jest wadliwie i niejasno, tak że zachodzi podejrzenie pewnych wykroczeń służbowych, a nawet nadużyć.

W związku z tem został usunięty z zajmowanego stanowiska Wójt gminy Łagiewniki Antoni Stawski oraz zwolniony sekretarz gminy Henryk Turek.

Przeciw obu wyżej wymienionym prowadzone jest dalsze szczegółowe dochodzenie dyscyplinarne.

Równocześnie w dniu wczorajszym p. Starosta Makowski przeprowadził lustrację gmin Puczniew i Babice w powiecie Łódzkim, gdzie jednakże wyniki były dodatnie i gospodarkę samorządu znaleziono w całkowitym porządku.

Droga usłana trupami.

LONDYN 19.

Komitet na czele którego stoi prof. Einstein ogłosił „brązową księgę” teroru hitlerowskiego, wykazując, że od marca hitlerowcy zamordowali skrytobójczo 500 osób.

Książka ta służy za podstawę do szeregu artykułów, atakujących Hitlera i jego regime. Przywódca niezależnych socjalistów angielskich interwenjował wczoraj u ministra spraw zagranicznych Simona, który przyrzekł zajęć się sprawą tego teroru.

Nowe pogłoski o amnestji

Pomimo zaprzeczeń, w kołach prawniczych zapewniano, że w związku z 15 rocznicą odzyskania niepodległości Polski ogłoszona będzie amnestja. Ma ona dotyczyć tylko przestępców o charakterze politycznym, a więc również i prasowych.

Władze w tej sprawie nie udzieliły ani potwierdzającej, ani zaprzeczającej odpowiedzi.

Innemi słowy - nacjonalizm w całej pełni

W związku z akcją oddłużeniową, prowadzoną przez państwo i instytucje finansowe w odniesieniu do własności rolnej, wyłoniła się kwestja, co należy uczynić z majątkami, które nie dadzą się już uratować wskutek znacznego zadłużenia i nie możliwości podolać ciężarom spłaty procentów oraz rat pożyczkowych.

Należy zauważyć, że ta kategoria majątków zadłużona jest przeważnie w skarbu państwa z tytułów olbrzymich zaległości podatkowo pożyczek B. Rolnego lub B. Gosp. Krajowego.

Obecnie rozpatrywana jest w kołach rządowych myśl przejścia nadmiernie zadłużonych majątków rolnych na rzecz państwa celem dokonania parcelacji tych majątków.

Niezależnie od tego rozważana jest sprawa przejścia przez władze państwowe niezabudowanych, a poważnie zadłużonych placów miejskich z tem, że byłyby one przeznaczane na cele budownictwa mieszkaniowego.

Innemi słowy — nacjonalizacja w całej pełni.

Nowy urząd telekomunikacyjny

Z dniem 1 września ukaże się rozporządzenie Min. Poczty i Telegrafów, na mocy którego istniejące na terenie Warszawy urzędy telefonów międzymiastowych, telegraficzny oraz radiotelegraficzny transatlantyczny zostaną połączone w jeden wspólny urząd pod nazwą „Urząd Telekomunikacyjny — Warszawa”.

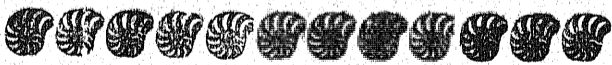
Urząd ten będzie organem wykonawczym przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telefon i Telegraf”, równorzędnym w stosunku do innych urzędów pocztowo-telegraficznych i podlegającym bezpośrednio dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie. Do kompetencji nowego urzędu będą należały wszelkie sprawy, związane z eksploatacją urządzeń telefonicznych, telegraficznych i radiotelegraficznych w obrębie Warszawy.

Twarz zmarłego ukazała się w lusterku

Niezwykły wypadek zdarzył się w jednym z miast powiatowych na Pokuciu. Jeden syn inżynierowej K. zmarł niedawno, a nieszczęśliwa matka popadła w roztrój nerwowy.

Onegdaj popatrzyła do podręcznego lusterka, skąd spojrzała na nią twarz jej zmarłego syna.

Krzyknęła i opuściła lusterko, które się rozbiło. Następnie zgarnęła drobne ułamki i poczęła je całować, przyczem przyczem przypadkiem połknęła kawałek szkła, który utkwił jej w gardle. Kołomyjski lekarz, do którego przywieziono chorą, nie chciał się podjąć operacji i polecił odstawić chorą na klinikę we Lwowie.



HUMOR

Równe szanse

— Założmy się, że ja mam rację. Stawiam głowę.

— A ja portfel.

— Phi! pusty..

— Tak samo, jak twoja głowa.

Dyskretny lokaj

Hrabia S. ma przyjaciółkę, uroczego girla. Na imieniny posyła dziewczuszcę przez swego lokaja piękny kosz kwiatów z serdecznym bilecikiem.

— Tylko mój Franciszku, — uprzedza służącego — ani słowa mojej żonie.

— Jasnie pan hrabia raczy być spokojny — odpowiada Franciszek — o mojej dyskrecji może powiedzieć jaśnie pani hrabina

ZE SPORTU

Niedoszły powrót

Wylany z Niemiec Prrenn za pośrednictwem naszego konsulatu w Londynie prosił Polski Związek Tenisowy o prawo występowania zagranicą — jako Polak.

Doskonale postąpił Związek, odmawiając Siedzą w tym Związku ludzie tępi, krągły rok robią głupsta, ale teraz zrehabilitowali się w pełni. „Nasz Przegląd” i inne gazety podnosiły radosny jubel, że Polska zyska taką rakieta, zdawało się, że Prrenn robi Polsce dobrodziejstwa — męska decyzja jednego Związku przekreśliła te nadzieje. Dostyc mamy Witmana.

Z Prrennem było tak: Polskie żydźisko z Łodzi uciekło przed poborem do Niemiec. Nie stawiał się na wezwanie — dezertował. Potem przyjął nawet obywatelstwo niemieckie, gdy go hitlerowcy przydusili, przypomniał sobie, że jest z Polski. Niech występuje w barwach Palestyny.

58 stopni powyżej zera

Jak donoszą z Nowego Jorku, w słynnej „Dolinie śmierci”, pustyni, położonej w Kalifornii południowej, a należącej do najbliższych i najupalniejszych zakątków Stanów Zjednoczonych, termometr wskazuje obecnie 58 stopni C. w cieniu.

Tak wysokiej temperatury nie notowano dotychczas jeszcze nigdy nawet w tej dolinie.

Dodać należy, że „Dolina śmierci” znajduje się na tej samej szerokości geograficznej, co Gibraltar, nie należący bynajmniej do miejscowości zbyt upalnych.

Pożyczka wewnętrzna

Rozeszły się pogłoski, że koła skarbowe rozważają projekt rozpisania pożyczki wewnętrznej, wysokości jakoby około 120 milionów. Wobec posiadanych przez rząd pełnomocnictw, wystarczyłoby uchwalenie takiej pożyczki przez Radę Ministrów i ogłoszenie jej następnie w drodze dekretu Prezydenta.

Tylko pytanie: kto ma pieniądze?



POPIERAJĄCIE WYROBY KRAJOWE



SZTUKA GOTOWANIA

Anetka kupuje gęs. Przynosi ją w triumfie do domu i kładzie obok książki do gotowania. Jest to nowa, droga książka z rysunkami i obrazkami barwnymi.

Między innemi obrazkami jest też taki, na którym widocznie kropkowanymi linjami jak trzeba pokrajać gęs. Anetka zrozumiała wreszcie. Podchodzi do gęsi, obraca ją i ogląda. Potem patrzy znów w książkę, potem znów na gęs.

— Wiesz, mój drogi — zwraca się wreszcie do męża — że nie mogę wcale odnaleźć na naszej gęsi tych kropkowanych linijek.

NA MARGINESIE

Jok zostać bohaterem

Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły Kawery Zółtek, Powód samobójstwa: obawa redukcji.

Takie wzmianki nie są unikatami. Czy jest to przesadne tchórzostwo, czy też godna uznania przezorność? — Popelniają samobójstwo, dowodzą niektórzy, tylko zdecydowani tchórze, co boją się żyć w niesprzyjających im warunkach.

Ale znowu trzeba mieć nielada odwagę by precyzyjnie, przed lustrem, celować do siebie z dubeltówki, albo w zimową noc buchnąć z mostu w czarną, lodową rzekę. A Japończycy, którzy popelniają najczęściej samobójstw na świecie i u których najpopularniejszą formą tego kroku jest wgramolenie się na wulkan i rzucaenie do krateru. Brrr.

Poczucie niebezpieczeństwa jest tak względne. Jeden Żyd mówi do drugiego: — Fabinowicz, czy wy mielibyście odwagę rzucić bombę?

— Jacy wy głupi Purycyduft! A czy wy gdybyście trzymali bombę w ręku, to mielibyście odwagę jej nie rzucić?

Pyszne postawienie sprawy. Nieraz są tylko dwa wyjścia z sytuacji — oba niebezpieczne — drząc ze strachu wybieramy mniej niebezpieczne i nagle, ku własnemu zdziwieniu — stajemy się bohaterami. Jak ten żołnierz, co widząc na pagórku nieprzyjacielski kulomiot, tak się bał, że zacznie przyciążyć, iż zakradł się wokół, sprzątnął trzech żołnierzy, a kulomiot na miejscu roztrzaskał.

Ostatnio sąd rozpatrywał sprawę dwóch facetów, którzy pobili się ciężko krzesłami w gabinecie restauracyjnym. Kelner był obecny i schował się pod stół, skąd tylko obserwował.

Przeniesienie całej dzielnicy Góry i wody nie stanowią przeszkód

W Ameryce uważa się w licznych wypadkach przeniesienie domu z jednego miejsca na inne za korzystniejsze, niż rozebranie starego budynku i wzniesienie nowego. Istnieją osobne firmy transportowo budowlane, zajmujące się przenoszeniem budynków. Tak np. Swo Eichlay Ska przenosi rocznie 2000 do 400 gmachów.

W roku 1921 rząd stanu Wirginia w miejscu spalonego Kapitolu w Charleston postanowił wzniesić nowy w zabudowanej już dzielnicy i w tym celu zakupił 50 budynków, przez waźnie z cegły, które miały być zburzone. Niektórzy właściciele domów wpadli na pomysł przeniesienia domów. Istotnie też wymienione wyżej przedsiębiorstwo przeniosło 38 z tych domów na niezabudowane tereny odległe o przeszło kilometr od miejsca pierwotnego. 12 will dla których tym nie było miejsca, przeniesiono na pontonach nawet na... drugą stronę rzeki.

Bardzo ciekawą rzeczą było przeniesienie gmachu handlowego Wood well w Pittsburgu, budynku mającego 8 pięter wysokości. Konstrukcję żelazną u dołu przecięto zapomocą aparatów tlenowych, następnie uniesiono cały gmach zapomocą aparatów tlenowych, następnie uniesiono gmach zapomocą 1200 wind na 30 cm. w górę i przesunięto o 12 metrów bez wszelkich przeszkód i uszkodzeń. Rozebranie gmachu i wzniesienie nowego

kosztowałoby 2750 tys. dolarów przesunięcie zaś kosztowało tylko... 80 tysięcy dolarów.

Zaden z przeniesionych domów nie ucierpiał, przeciwnie zdołano nawet przy tej sposobności naprawić pewne usterki, jakie z biegiem czasu uwidoczniły się w budynkach.

Naogół decydują o przeniesieniu budynków względy finansowej natury nie brak jest też wypadków, gdzie przyczyną przeniesienia są momenty natury uczuciowej. A więc pewien magmat węglowy przeniósł zbudowany przez swego ojca dom a zagrożony nową linią kolejową, przez 50 m. wysoką skałę i umieścił go w odległości 150 m. po jej drugiej stronie. Nad dziełem tym pracowało dniem i nocą 35 ludzi przez 3 miesiące.

Znany fabrykant aparatów fotograficznych „Kodak” Eastman pragnął rozszerzyć swój salon muzycznych. Dobudowanie było niemożliwe bez uszczerpku dla ogólnej architektury domu. Podzielono więc dom na dwie części i rozsunięto je o 3 metry poczem wzbudowano w środek odpowiednie ubikacje.

Sensacją nawet w Ameryce było dokonanie przed kilku laty przeniesienie w Chicago do Milwaukee o 100 kilometrów przez jezioro Michigan dwóch składów zbożowych o długości 12 i wysokości 17 m. Rzecz prosta że nie każdy budynek nadaje się do przeniesienia; szczególnie tam gdzie grunt jest piaszczysty i grząski.

Sposób na bezrobocie

— Mam doskonały sposób na to, aby liczba bezrobotnych przestała się powiększać

— Co to za sposób

— Nie rejestrować nowych bezrobotnych.

Ponura firma

Spełniałbyś także wolę twego ojca, gdyż nieraz planowaliśmy razem to małżeństwo w czasie, gdy wy oboje byliście jeszcze dziećmi. Pragnę szczęścia nietylko twojego, lecz także Ezry. Pomyśl, że jest on moim jedynym ukochanym dzieckiem. Obydwoch nas możesz uszczęśliwić jednym twoim słówkiem.

— Nie mogę, nie mogę — szepotała Katy — Bóg widzi, jak dobrze wam życzę, ale nie mogę zostąć jego żoną. Nie jesteśmy dla siebie przeznaczeni.

— Przeznaczenie zostaw Bogu — rzekł kupiec poważnie — i poprosz Go, aby cię oświecił i wskazał drogę obowiązku, której jeszcze nie widzisz, lecz na której znajdziesz szczęście dla kilku osób. Zostawię ci jeszcze czas do namysłu. Rozpatrz wszechstronnie wszystkie korzyści, jakie ci małżeństwo z Ezrą przyniesie.

John Girdlestone był bardzo z siebie zadowolony, gdy skończył tę przemowę. Zdawało mu się, że Katy z mniejszą już niechęcią patrzy na Ezrę i może po namyśle przyjmie jego oświadczenia.

ROZDZIAŁ XXVII

Pewnego dnia major Tobiasz Clutterbuck siedział przy oknie swojego pokoju, popijając wino i paląc spokojnie papierosa. W czasie tego przyjemnego zajęcia spojrzał przypadkiem na drugą stronę ulicy i zauważył w przeciwległym oknie parę ciemnych, błyszczących oczu, przypatrujących mu się z za firanki. Zainteresowanie, okazane jego osobie, polechtało mu dumę starego żołnierza.

Powstał już z miejsca, aby utworzyć okno i przypatrzeć się lepiej obserwującej go

osobie. Niestety, ruch ten przestraszył widocznie płochliwą sąsiadkę, gdyż w tej samej chwili znikła i dnia tego nie pokazała się już więcej. Przez dobrą godzinę oczekiwali major jej powrotu, wreszcie, gdy z papierośnicy zniknął ostatni papieros, a w butelce wina okazało się dno, dał za wygraną.

Następnego dnia, o tej samej godzinie był już stary żołnierz na posterunku i został tym razem za swoją gorliwość nagrodzony czułym spojrzeniem, rzuconym przez parę nie zwykle żywych oczu, wyglądających ze świeżej i sympatycznej twarzy. Właścicielka tych wdzięków, stojąc przy oknie, spojrzała najpierw w jedną stronę ulicy, później w drugą, wreszcie odważyła się skierować z wolna wzrok swój wprost naprzeciw, aż oczy jej spoczęły na chwile na przypatrującym się jej z zachwytem majorze. Przylapana na gorącym uczynku tajemnicza dama przestraszyła się i zniknęła za firanką. Na szczęście, przez strach jej nie musiał być tym razem zbyt wielki, gdyż o chwili pojawiła się znowu w oknie i znowu rzuciła zachęcające spojrzenie na nieznanego adoratora, który, przybrawszy teatralną podstawę, starał się okazać osobą swoją wywołac należyte wrażenie. Na twarzy nieznaney damy ukazał się cień uśmiechu. Wówczas major uśmiechnął się również i zgłęb w wytwornym ukłonie. Nieznajoma uśmiechnęła się już śmieiej, pokazując przetytem dwa rzędy ślicznych, białych zębów. Nie ma ta przemowa trwałaby może dłużej, gdyby jej nie przerwało niespodziewane pukanie do drzwi mieszkania majora. Niechętnie odszedł od okna aby wpuścić pukającego, i odebrałszy machinalnie wczony sobie przez jakiegoś posłańca list, wrócił do swego obserwatorium. Nie uirzawszy już więcej dwu nie dawno odkrytych gwiazd, błyszczących cudownie jeszcze przed chwilą na jego firmamencie, chodził rozgniewany po pokoju, klęcząc na głos przyczynę zniknięcia uroczego zjawiska.

Był nią, jak wiadomo, list, zaadresowany ciężką nieprawą ręką, a przeznaczony dla jego przyjaciela rewolucjonisty. Należało się tak przynajmniej domyślać z adresu: „Wielmożny Pan Korab, z listami u p. majora Cilu tterbuka”.

„Hej, bratku — pomyślał major ze złością — to bawisz się dalej rewolucją, a innym przeszkadzasz w spokojnych zajęciach! Czekał, rozmówię się z tobą dzisiaj!”

Był tak rozgniewany, że nie mógł w domu usiedzieć. Udał się więc swoim zwyczajem na partyjkę bilardu do klubu. Tego wiecra jednak opuściło go zwykłe szczęście w grze, więc przegrawszy dwie partie, wrócił do domu myślc ciągle o sąsiadce zprzeciwka. Swego czasu był niezłym Don Juanem i z jego dnaową gorliwością spełniał swe obowiązki w służbie łagodnej Wenus, jak i wojowniczo go Marsa. Przypomniawszy sobie dawne czasy, wpadł w lepszy humor i nie gniewał się już znowu na swego współlokatora.

— Uważajno, panie Korab — rzekł mu wieczorem na końcu długiej, pouczającej przemowy — abys nie potrzebował po pewnym czasie zmieniać znowu swego nazwiska. Albo, albo... Chcesz być teraz Korabiem, zgoda, ale niech się już na tem skończy. Należy w ten sposób żyć, aby nie trzeba było wstydić się własnego nazwiska.

— Nie wiem, co masz na myśli — odrzekł Polak spokojnie — i nie przypuszczam żebyś chciał mnie obrazić. Pochodzę ze starej szlacheckiej rodziny i nie splamiłem nigdy swojego nazwiska żadnym hanbiącym czynem. Wygnany z kraju, który ukochałem i za którym tęsknię, pragnę doń kiedyś powrócić. Pod własnym nazwiskiem uczynić tego nie mogę, więc za namową przyjaciół przybrałem inne.

Kronika Naprężenie między Kasą Chorych a lekarzami.

WRZESIEŃ

2

Sobota

KALENDARZYK

Stefana. Kr

Narada włókniarzy

(a) W środę dnia 6 b. m. wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego (klasowy) na którym omówiona ma być szczegółowo sytuacja na terenie poszczególnych fabryk, tudzież program akcji w kierunku ustabilizowania stosunków i całkowitego realizowania ustawy zbiorowej, która w niektórych mniejszych zakładach nie jest przestrzegana.

Na zebraniu delegatów przybywa z Warszawy poseł Zuławski, który wygłosi specjalny referat o sytuacji wewnętrznej w kraju.

Ukarany rabuś

W nocy z dnia 24 na 25 sierpnia 1932 r. Antoni Szymczak powracając do domu na ulicy Narutowicza zaczął dwie prostytutki a mianowicie Wiktorję Zak i Wandę Gębacką.

Z jedną z nich odbył stosunek w bramie przy ulicy Wólczańskiej, następnie zaś zaprosił obie do mieszkania dozorcy jednego z domów przy ulicy Wólczańskiej.

Gdy się już towarzystwo ulokowało prostytutki zażądały wypłacenia honorarium. Szymczak zamierzał zapłacić im pieniędzmi rosyjskimi, nie przedstawiającymi żadnej wartości.

Gdy obie kobiety wyszły Szymczak w neglizju wybiegł za nimi na ulicę i zatrzymał przyczem zabrał Zakównie sakiewkę z 15 zł. w gotówce i książkę kontrolną, a Gębackiej sakiewkę z 6 zł.

Poszkodowane zwróciły się do policji i Szymczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 30-letniego Antoniego Szymczaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

6 lat więzienia za zabójstwo brata

(a) W dniu 18 marca rb. o godzinie 13 do VII komisariatu policji państwowej przybiegł bez czapki Józef Ciupa, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 79 i oświadczył, że zabił swego brata Wincentego. Na miejsce udało się niezwłocznie kilku funkcjonariuszów policji, którzy w korytarzu na III piętrze znaleźli stygnące już zwłoki mężczyzny, którym był 38letni Wincenty Ciupa. Na ciele zamordowanego znaleziono 5 głębokich ran kłutych, zadanych, jak to później stwierdzono, nożem, sporządzonym specjalnie z bagnetu wojskowego.

Wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje:

W mieszkaniu przy ulicy Wólczańskiej 79 zamieszkiwali bracia Ciupowie oraz ich za mążna siostra Kurpelowa z mężem.

Krytycznego dnia Kurpelowie byli nieobecni. O godzinie 8 rano przybyli do Ciupów Zofja Sobiszewska, która poprzednio również zamieszkiwała w tymże domu, oraz sąsiad Mikołajczyk. Towarzystwo raczyło się wódką, poczem przeniesiono się do mieszkania Mikołajczyków, gdzie libacja przeciągała się. Wobec nieprzychylnego stanowiska Mikołajczykowej towarzystwo udało się do gołębnika, prowadzonego przez Mikołajczyka na dachu i tam w dalszym ciągu pito.

(a) Jak to podawaliśmy onegdaj jeszcze powstało silne naprężenie, między zarządem Kasy Chorych m. Łodzi, a lekarzami z racji nieprzedłużenia umowy zbiorowej, która skończyła się z dniem 31 sierpnia rb. tudzież z racji zamierzeń Kasy Chorych odnośnie pod pisywania umów indywidualnych z poszczególnymi lekarzami

Na skutek interwencji Związku Lekarzy tudzież Władz Wojewódzkich dyr. Kasy p. Dworski odpowiedział, iż ostateczne załatwienie sprawy i podpisanie umowy uzależnia od decyzji Komisarza Zarządu Kasy Ch., p. Jagiełły, który bawi w Morsztynie na urlopie. Lekarze wobec tego postanowili oczekiwać na powyższą odpowiedź i w dniu wczorajszym kontynuowali pracę normalnie.

W dniu wczorajszym odpowiedź od Komisarza Jagiełły nadeszła z upoważnieniem dla dyr. Dworskiego w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej

Dyr. Dworski jednakże znalazł nowy projekt, a mianowicie delegacji Zw. Lekarzy odpowiedział iż brak jest wniosku o umowę zbiorową ze strony Naczelnego Lekarza Kasy Chorych dr. Bogusławskiego, wobec czego narazie sprawy zawarcia umowy zbiorowej nie może załatwić

Wobec tego Zw. Lekarzy postanowił sprawę powyższą przenieść na teren Warszawy, przed władze nadzorcze Kasy Chorych



Krwawy pościg za mordercą

(a) Na ulicy Nowy Świat w Kaliszu w dniu wczorajszym patrol policyjny zauważył przechodzącego Stefana Leśnego, znanego złodzieja, który zbiegł z aresztu i ukrywał się.

Leśny na wezwanie policji rzucił się do ucieczki. Gdy strzały w powietrze nie poskutkowały, policjanci oddali z rewolweru kilka strzałów do uciekającego. Jedną z kul trafiła przechodzącą tamże uczenicę 11letnią Danutę Kubicką, raniąc ją w prawy bok.

Leśny w czasie ucieczki został dwukrotnie ranny kulami w plecy i brzuch i padł na ziemię.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Stan rannej dziewczyny jest zadawalający.

Okolice godziny 9 Wincenty Ciupa oraz Sobiszewska oddalili się i, jak się później okazało, udali się na III piętro, gdzie Ciupa Wincenty wciągnął Sobiszewską do mieszkania i zmusił do stosunku z sobą. Drzwi były zamknięte.

Józef Ciupa, który zauważył nieobecność brata i Sobiszewskiej, powodowany samą zawiścią, zbiegł szybko i zaczął dobijać się do drzwi mieszkania.

Ponieważ zastał brata w trakcie odbywania stosunku i z tej racji nie otwierał drzwi przez dłuższy czas, utwierdził się w swem pojęciu. Gdy Wincenty otworzył drzwi mieszkania, Józef rzucił się na niego. Wynikiem bójki, w czasie której walczyli przewrócili wiadro z wodą.

Ponieważ woda przedostawała się przez szpary w suficie na dolne piętro, Józef przystąpił do jej ścierania.

Gdy zajęty był pracą, Wincenty pchnął go. Wówczas Józef schwycił noż i rzucił się na brata, zadając mu dwie rany.

Wincenty zawołał: „Bracie, ty na mnie z nożem?”, co jednakże nie wstrzymało Józefa, który zadał mu dalsze trzy głębokie rany.

Ranny dał jeszcze krok naprzód, poczem zwalił się i w 2 minuty później skończył życie.

Zajście to obserwowała Helena Kurpel, która

które swą interwencją zlikwidują zatarg, wynikły wyłącznie z racji dziwnego stanowiska dyr. Kasy Chorych p. Dworskiego

NA MARGINESIE

Tajemniczy Lobby Lud.

Dzienniki angielskie lubią karmić swych czytelników, a właściwie osładzać im czytanie depeš i artykułów różnemi kawałkami w rodzaju konkursów, ankiet, krzyżówek czy zagadek fotograficznych.

Dziennik News Chronicle wpadł na nowy pomysł. Wymyślił pana Lobby Lud'a. Jest to jeden z redaktorów pisma, który codziennie wyrusza na inną plażę pod Londynem i którego należy na niej odnaleźć. Dziennik podaje codziennie fotografię swego tajemniczego wystawca oraz dokładny rozkład jego życia. Naprzykład: godz. 10 rano: przyjazd do Ramsgate i spacer wzdłuż ulicy Chatham. godz. 10.30 do 11.30: — spacer po ulicy High (ul. Wysoka) i po porcie.

godz. 11.50 do 13: — na paradzie marynarzy.

godz. 13 do 14: — śniadanie w jednej z portowych restauracji.

godz. 14 do 15.20: — spacer na East Cliff.

godz. 15.30 do 16: powrót przez ulicę High do dworca Ramsgate.

Aby zdobyć nagrodę w sumie 10 funtów, wystarczy zaczepić tego pana i powiedzieć, pokazując mu numer News Chronicle z danego dnia: — „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o nagrodę pisma News Chronicle”.

Jeśli się nie ma w ręku tej gazety lub jeśli powyższa formułka będzie cokolwiek przekreślona, Lobby Lud ma prawo się obrazić i zignorować natrętnego przechodnia. Jeżeli wysłannikowi News Chronicle uda się wykonać swój program i nie być rozpoznanym, nagrodą z tego dnia zostaje przyznana wygrywającemu nazajutrz lub po dwóch dniach. — Słowem suma wygranej rośnie aż do chwili rozpoznania Lobby Lud'a.

W ten sposób Mrs. Jessop Brighton zdobyła sobie w zeszłym tygodniu 110 funtów szterlingów.

Pozatem Lobby Lud opowiada codziennie swe przeżycia i wydarzenia z dnia wczorajszego; jego komiczne artykuły zajmują całą kolumnę w dzienniku.

Ten oryginalny konkurs ma szalone powodzenie. Polowanie na zakonspirowanego przechodnia staje się nieledwie sportem narodowym na plażach angielskich. Całemi dniami „plażowcy” biegają po wyznaczonych miejscach, przyglądają się bystro jeden drugiemu, i wymachując gazetami, wykrzykują co chwila: „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o...”

Zwyczaj zaczepiony wybucha śmiechem zawiązuje się nowe znajomości, wszyscy się cieszą, a najbardziej News Chronicle, bo kolportaż jej wzrósł znacznie od czasu ogłoszenia konkursu.

przybyła odwiedzić swą bratową, to jest siostrę Ciupów, i akuratnie przybyła na moment rozpoczętej bójki.

Po zbrodni Józef Ciupa zbiegł na dół, noż przerzucił przez parkan na posesję Nr. 81 przy ulicy Wólczańskiej, umył ręce i zachowywał się spokojnie. Gdy Kurpelowa zwróciła się doń, bybiegł po pogotowie, odpowiedział cynicznie: „Ries go j... i tak zachowanie”. Poczem dopiero udał się do policji.

Na rozprawie stwierdzono, że poprzedniego dnia zabójca ostrzył noż. Sam Józef Ciupa przyznał się do zabójstwa, twierdził jednak, że działał w obronie własnej i nie miał zamiaru brata zabić. Nie potwierdzili tego jednakże świadkowie. Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego 40letni Józef Ciupa skazany został na 6 lat więzienia.

Z prawdziwym żalem podajemy do wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1933 r. rozstał się z tym światem wiele ceniony długoletni nasz Radca Prawny



ś. p.

TOMASZ

Stożkowski

Adwokat

W zmarłym straciliśmy prawdziwego przyjaciela i cenionego doradcę, który swą wiedzą oraz wysokimi zaletami charakteru i umysłu oddał nieocenione usługi naszej Instytucji.

Wspomnienie o Nim zachowamy na długo we wdzięcznej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich
z ogr. odp. w Łodzi.

Zmiana w urzędowaniu wydziałów Zarządu miasta.

(a) Z dniem wczorajszym wydział Opieki Społecznej mieszczący się przy ul. Zawadzkiej 11 przejął od Wydziału Podatkowego, Wydziału Zdrowotności Publicznej i Biura Wojskowego wszystkie czynności dotyczące wydawania zaświadczeń i zbierania informacji, stwierdzających stan materialny i rodzinny mieszkańców Łodzi.

Ubiegający się o bezpłatne umieszczenie w szpitalach miejskich lub w szpitalach obcych na rachunek miasta, o odroczenie służby wojskowej i o ulgi podatkowe, winni uprzednio postarać się o zaświadczenie o stanie materialnym i rodzinnym w Wydziale Opieki Społecznej.

Tenże wydział będzie udzielał informacji Starostwu Grodzkiemu o osobach ubiegających się o nadanie obywatelstwa, o wydanie ulgowego paszportu zagranicznego oraz dla Biura Wojskowego o stanie rodzinnym i

materialnym rodzin rezerwistów, powołanych do czynnej służby w wojsku.



Wizyta Ministra Rolnictwa w Piotrkowie 2.

(a) Onegdaj przybył do Piotrkowa Minister Rolnictwa p. Nakonecznikoff-Klukowski, w towarzystwie dyr. departamentu p. Lipskiego oraz naczelnika wydziału rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi inż. Kellera.

Minister Klukowski zlustrował Okręgowy Urząd Ziemski następnie zaś odbył konferencję z przedstawicielami organizacji rolniczych w sprawie kredytów zastawnych dla rolnictwa.



Głód i nęcza

(a) W parku miejskim im. Poniatowskiego popełniła zamach samobójczy 20-letnia Genowefa Staniszeńska, bezrobotna i bezdomna.

Staniszeńska pozostając bez środków do życia i dachu nad głową w celach samobójczych i dachu nad głową w celach samobójczych zażyła większą dawkę kwasu octowego.

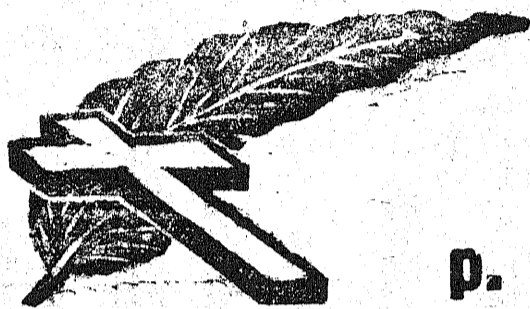
Desperata ndzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

x x x

Na Bałuckim Rynku w poczekalni tramwajów dojazdowych w dniu wczorajszym zasłabł z głodu i wścieczenia 19 letni Aleksander Bojek, bezdomny i bezrobotny.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony
św. Sakramentami, zasnął w Bógu w dniu 31 sierpnia,
przeżywszy lat 65



ś.

p.

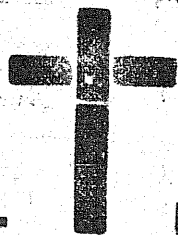
TOMASZ STOŹKOWSKI

Adwokat

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 2 września o go-
dzinie 11-ej w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok
do grobu rodzinnego na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają

Syn, pasierbowie i rodzina.

Dnia 31 sierpnia 1933 roku zmarł



ś. p.

TOMASZ

STOŹKOWSKI

PREZES ZARZĄDU KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ SP. AKC.

W zmarłym tracimy światłego doradcę i nieustrudzonego o wielkich zaletach charakteru współtowarzysza pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

**Rada Nadzorcza i Zarząd
Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.**

Massowa katastrofa.

Badapeszt, jak wszystkie dzisiejsze miasta europejskie, posiada na peryferjach swe kolonie barakowe dla eksmitowanych i bezdomnych. Lokatorzy tych baraków to przeważnie wykojeńcy, wiele pod względem moralnym pozostawiający do życzenia.

Znalazło się grono ludzi dobrej woli, którzy zaopiekowali się mieszkańcami baraków. Gdy stwierdzono, że wśród barakowych lokatorów bardzo dużo jest tak zwanych dzikich małżeństw, postarano się z pomocą duchowieństwa uregulować ten stan rzeczy i oto wynikiem tych zabiegów były 52 śluby, które odbyły się niedawno w jednym z kościołów budapeszteńskich. Koszta, związane z tym gromadnym ślubem, pokrył magistrat budapeszteński.

Złoty miecz

W pobliżu miejscowości Kisalsowadasz, niedaleko granicy czechosłowackiej, pewien pastuch znalazł złoty miecz, mierzący przeszło metr długości i ważący 370 gramów.

Wspomniany pastuch idąc łąką moczarską, nastąpił bosą nogą na ostry przedmiot, który go zranił w stopę, a nachyliwszy się, wydobyl z moczaru miecz.

Z początku sądzono, że broń ta musiała być własnością jednego z rycerzy, walczących z Turkami w 1688 r., po bliższem jednak obejrzeniu znalezionego zabytku, rzeczoznawcy orzekli, że miecz jest znacznie starszy. Niektórzy nawet sadzą, że jest to legendarny miecz Atylli. Cenny zabytek umieszczono w węgierskiem muzeum narodowem.

Pierwszy wypadek

Po raz pierwszy zdarzył się wypadek na granicy polsko-sowieckiej niedaleko wsi Zadoroże, w rejonie odcinka granicznego Zaniewicze, gdzie komendant sowieckiej straży granicznej wydał kryminalistę Bazyłego Harasimowicza, który dokonawszy kilku napadów handlowych, zbiegł na terytorjum sowieckie.

Konfiskaty bez plam

Ma być w drodze ~~Arzeta ogłasza~~ w ustawie prasowa, która mieści zakaz postawiania białych plam na konfiskacie. Konkretność wypełniania pustych miejsc nowym tekstem pociąga za sobą koszty i trudności. W razie niezatwierdzenia konfiskaty przez sąd, skarb państwa będzie musiał ponieść odškodowanie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11 z rana przed niżej wymienionymi Notariuszami, przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Data
817-e	Kopernika	86,320	647,400	Z. Neumannem	16.XI.33 r.
1094	Kilińskiego	23,600	177,000	A. Pinakiewiczem	"
2308	Senatorskiej	10,000	75,000	A. Rzewskim	"
843-DE	Karola	50,940	382,050	A. Pinakiewiczem	20.XI.33 r.
21-e	Nad Łódka	11,020	82,650	H. Klesem	27.XI.33 r.
30	Podrzecznej	11,540	86,550	J. Moldenhawerem	"
36	Jakóba	1,560	11,700	Z. Neumannem	"
62	Aleksandryjskiej	15,980	119,850	Z. Neumannem	28.XI.33 r.
120	lewa strona Drewnowskiej	300	2,250	A. Pinakiewiczem	"
148 eg	Bazarnej	12,600	94,500	A. Rzewskim	"
185/186	Kościelnej i Aleksandr.	28,920	216,900	S. Tułeckim	"
188	"	14,340	107,550	B. Witkowskim	"
211-A	Północnej	12,000	90,000	S. Baranowskim	29.XI.33 r.
268-A	Piotrkowskiej	47,840	358,800	H. Klesem	"
270-c-c	Zakątnej	20,820	156,150	J. Moldenhawerem	"
270-t-t	Zeromskiego	24,000	180,000	Z. Neumannem	"
271-o	Sródmiejskiej	21,560	161,700	A. Rzewskim	"
276-a	Matejki	6,120	45,900	S. Tułeckim	"
321-k-t	Mielczarskiego	19,200	144,000	H. Klesem	30.XI.33 r.
327	11-go Listopada	32,800	246,000	J. Moldenhawerem	"
395	Pomorskiej	3,120	23,400	A. Rzewskim	"
423-a	Kilińskiego	18,400	138,000	S. Tułeckim	"
468-a	Cegielnianej	37,000	277,500	B. Witkowskim	"
480	Piłsudskiego i Południowej	2,640	19,800	H. Klesem	1.XII.33 r.
534 ros. b	Długosza	13,320	99,900	Z. Neumannem	"
557/558 a	Piotrkowskiej	680	5,100	A. Rzewskim	"
602/603/604	Piotrkowskiej	9,920	74,400	S. Baranowskim	4.XII.33 r.
787-a	Wólcząskiej i Zielonej	10,760	80,700	S. Tułeckim	"
787-t	Zielonej	35,000	262,500	B. Witkowskim	"
808	Wólcząskiej	36,000	270,000	S. Baranowskim	5.XII.33 r.
1088	Kilińskiego	18,100	135,750	B. Witkowskim	"
1090-bb	Rokicińskiej	28,340	212,550	S. Baranowskim	6.XII.33 r.
1113-f	Składowej	3,500	26,250	H. Klesem	"
1124 ros. b	Juljusza	30,000	225,000	J. Moldenhawerem	"
1523	Sródmiejskiej	20,000	150,000	S. Tułeckim	"
1537	Al. 1-go Maja	35,320	264,900	B. Witkowskim	"
2142	11-go Listopada	7,000	52,500	S. Baranowskim	11.XII.33 r.
2206	Zamenhofs	10,440	78,300	H. Klesem	"
2427	Rokicińskiej	32,000	240,000	J. Moldenhawerem	"
2637	Południowej	19,000	142,500	A. Pinakiewiczem	"
4208	Limanowskiego	17,000	127,500	A. Rzewskim	"
4310	Kątnej	11,000	82,500	S. Tułeckim	"

Łódź, dnia 31 sierpnia 1933 roku.

Sprostowanie. W związku z ogłoszeniem Tow. Kredytowego z dnia 20/8-33 r. prostuje się omyłkę: Przy Nr. hip. 185/186 i Nr. hip. 188 ulica winno być Kościelnej i Aleksandr.

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebaj i rawcy damscy, Wólcząska 75, nr. 34.

Polak, rzymko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób, o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać samochodu, traktora, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedienta, portjera i osł. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu” pod „B.B.B.”

Bezrobotny, rz.-kat., lat 33, prosi o jakąkolwiek robotę, może być na wyjazd. Wiadomość: wioś Dałkowa 93 Chojny, Wałkajm.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
można
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 róg Napiorkowskiego.

Specjalność: detaliczna sprzedaż żelówek trwałych na wodę

Paniatka 19-letnia, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Poleca Związek P. P. P i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79. Pielęgniarki, Masyżystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w miejscu i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjeżdżam w sklepie praktykę ekspedientki.
Lutomska № 41, I p, Kamińska.

Wyuczam ondulacji!
najnowszą metodą. Ceny przystępne. Zakład fryzjerki. Piotrkowska 17.

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

SKLEP
Ka zimery Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena na bardzo przystępna. Oferty przyjmuje pończochy do reperacji.

MOTOR ELEKTRYCZNY do orkiestrjonu

tanio do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”